

# MOGLIŚMY



Autor: **Karol Juchniewicz**

**#MOGLIŚMY** (czyli wiersz / tekst liryczny o nieudanej pierwszej randce, która nigdy się nie odbyła; z osobą poznaną przez internet)

Z niepokoju spać nie mogę;  
myślę sobie co by było;  
noszę gdzieś pod sercem trwozę;  
żal mi jest, będzie i było.

Strach, udręki oraz fobie,  
depresyjne, smutne stany.  
Kiedy człowiek tak się boi;  
nie otwarty, lecz spętany.

**Czy mogłem zaryzykować i ominąć złe przeszkody?  
Draży znów mnie to pytanie, jak skałę kropelki wody.  
Czy spieprzyłem wszystko i stworzyłem zawilość,  
przez co straciliśmy szansę na naprawdę piękną Miłość?**

Zawiodłem, bo spotkać się bałem.  
Zbyt dużo myśli niepewnych;  
Szansę nam odwołałem;  
i ronię znów łez, słonych, rzewnych.

Dlaczego nie dałeś szansy;  
wybaczyć po prostu - nie chciałeś?  
Czy było Ci obojętne?  
Czy też po cichu płakałeś?

**Czy mogłem zaryzykować i ominąć złe przeszkody?  
Draży znów mnie to pytanie, jak skałę kropelki wody.  
Czy spieprzyłeś wszystko i stworzyłeś zawiłość,  
przez co straciliśmy szansę na tę jedyną Miłość?**

Ach, te zodiakalne skorpiony;  
mściwe i nieprześlągalne.  
Czy mogliśmy być ze sobą?  
Czy to rozterki banalne?

Kolejny wieczór samotny;  
a łożo - tafla zmarznięta;  
nadzieja moja - plan lotny?  
Czy życia dalszego zachęta?

**Mogliśmy zaryzykować? I ominąć złe przeszkody?  
Draży znów nas to pytanie, jak skałę kropelki wody.  
Czy spieprzyliśmy wszystko; stworzyliśmy zawiłość,  
przez co straciliśmy szansę na prawdziwą i wielką Miłość?**

\* \* \*

*Obrazek / Grafika: canva.com (including stock's multimedia)*

---

## Pustka



*Wiersz, pt.: "PUSTKA" z tomiku: "Samotny Człowiek".*

Siedzi samotny mężczyzna przy winie,

gdy barman z nudów gra na pianinie;  
dziewczyna wzdycha w supermarkecie,  
rzucając spojrzenia jakiejś kobiecie...

W kościele każdy ma swoją ławkę,  
w kawiarniach z osobna pijemy kawkę,  
może jesteś tym właśnie człowiekiem,  
co minął mnie rano z pięknym uśmiechem?

W chłodziarni trzeszczy lód przemarznięty,  
a w piecu tli się płomień nietknięty.  
Aż jakaś babcia nóżką potupie,  
mieszawszy w wielowarzywnej zupie.

Czy kiedy boli - to nie biadoli?  
Czy pędzi szybko, a może powoli?  
Ale Ty czujesz i już się snujesz...  
Czekasz, przyspieszasz i podróżujesz.

W końcu gdzieś w cieniu,  
Tak w utęsknieniu,  
Pomyślisz o tym onto-więzieniu.

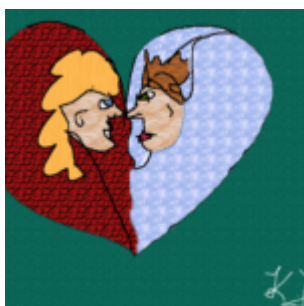
Wróciwszy, na mieście,  
w pośpiechu w urzędzie,  
zobaczysz, że to jest zawsze i wszędzie.

I spoglądając na mnie przypadkiem,  
zapytasz mnie o godzinę ukradkiem,  
gdzie barman z nudów gra na pianinie  
i siedział samotny mężczyzna przy winie.

Autor: **Karol Juchniewicz Official**

---

# Czymże jest Miłość...



**Czymże jest #Miłość bez krzty cierpienia?**

**Czymże jest ona bez utęsknienia?**

**Czymże bez kłótni jest, bez udręki?**

**Gdy tak codziennie drugiemu jesz z ręki...**

Autor wiersza i obrazka: **Karol Juchniewicz**

---

**Filmowa relacja z autorskiego  
wieczorku poezji Karola  
Juchniewicza (Twórcy  
MultiPoezja.pl)**



**Obejrzyj filmową relację specjalną z tego wydarzenia:**